

Łódź

CENA NUMERU
25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł.
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

XXXV rok
istnienia.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60594

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych
nie umieszcza się.

1931 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWOJ

Czwartek, 5-go lutego

№ 345

Dźwiękowy Teatr
Swietlity

CASINO

Pocz. 4.30 ost. 10 w. w sob. i
niedz. i święta poranki od 12
po senach najniż. po 1 zł.

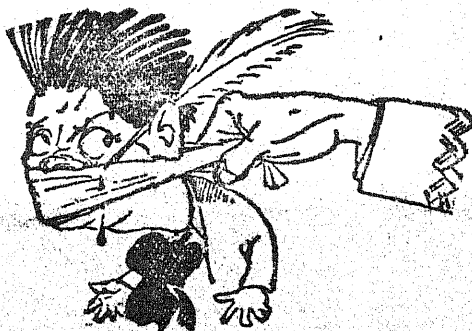
Dziś dawno za- powiadana premjera wielce atrakcyjnego, pełnego
werwy i humoru filmu p. t.

„WYSPA ZATOPIONYCH SERC”

w roli głów. urocze zjawisko ekranu dźwiękowego, niezapom- Jeanette Mac Donald
niana partnerka Chevalier'a najpop. gwiazda filmowa świata
w otoczeniu wytwornego JAMESA HALL i przemiłego JACKA OAKIE
NADPROGRAM: dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.

92 konfiskata „Rozwoju”

Znowu popełniono u nas konfiskatę tym razem, za artykuł p. t. „Perypetje im i pana konfliktu ta Pórzyckiego” w którym autor wyrażał się o Jego Dostojnej i Czcigodnej Osobie bez wielkiego zachwyty i bez dostatecznej dozy szacunku. Po konfiskacie doszliśmy do przekonania, że nasze przekonania o tym nieodrodnym synu przodu i jego przekonaniach, nie tylko Go mogą przejąć głębokim żalem, ale wywołać smutek na Jego Dostojnem



obliczu i dlatego dzisiaj cofamy te myśli zawarte w tym artykule, a w najbliższych zechniemy propagować zarezerwowanie Mu grobu na Wawelu wśród najbardziej Zasłużonych dla Narodu Polskiego.

Na razie, jako ekspiacja — składamy na sarkofag p. Pórzyckiego greszy polskich 606 — t. j. wierszowe wyrażone nikczem- nemu autorowi (AS) który ośmielił się szargać naszą świętości narodowe.

O zajściu po Kongresie Centrolewu

Pierwszy dzień rozpraw

WARSZAWA, 4.2. W sądzie okręgowym rozpoczął się proces o zbrojne wystąpienie po wiecu Centrolewu w dn. 14 września ub. roku.

O godz. 11 wprowadzono oskarżonych. Dzie- gielewski, Chodyński, Synowiecki i Kuslak idą pod eskortą policyjną. Na ławie oskarżo- nych siedzą pozostali oskarżeni, odpowiada- jący z wolności: Szulman, dr. Budzińska Ty- lichy, Roguski, Byliński Ruszkiewicz.

Do sprawy powołano w charakterze eks- perta kpt. Zossia, który był biegłym w głoś- nej sprawie Bagińskiego i Wieczorkiewicza, gdzie również miał do czynienia z materia- mi wybuchowemi. Poza tem w charakterze biegłego powołano przodownika Mackewi- cza, który funkcjonował jako rzeczoznawca w procesie o zamach na Marsz. Piłsudskiego a w ostatnich dniach dokonywał ekspertyzy kuli, wyjętej z głowy Pórzyckiego.

Oskarżeni odpowiadający z wzięcia witają się z podsądnymi, którzy pozostają na wolności.

Na salę wchodzi sąd i rozprawa rozpo-

czynna się od ustalenia personalji.

Józef Dziegielewski, znany z rozprawy o zamach na Marsz. Piłsudskiego, jest kawą- letem, oświadcza iż jest bezwyznaniowcem. Zawodu b. poseł.

Edmund Chodyński, też b. poseł, wyzna- nia rz. katolickiego, żonaty.

HURTOWA SPRZEDAŻ

MASEA od 5 cju klg.

JAJ od 1 kopy

SEROW od 4 sztuki

MIODU od 5 klg.

Związek Spółdzielni
Mleczarskich i Jajczarskich

Al. Kościuszki 29 i al. Piotrkowska 13

Marjan Synowiecki, redaktor „Głosu- skiej Prawdy”.

Obok niego mała postać garbuska: Ku- siak Józef, krawiec żonaty.

Dalej Zygmunt Szulman o bladej twa- rzy, okolonej ciemną bródką, z zawodu tek- nik. Na pytanie, przewodniczącego, co do sta- tu cywilnego Szulman oświadcza:

— Bezwyznaniowy, faktycznie żonaty.

W drugim rzędzie na pierwszym miejscu dr. Budzińska-Tylicha, starsza osoba o siwej czuprynie, przyciętej krótko. Bezwyznani- wa, lekarzka praktykująca.

Wł. Roguski, ślusarz, katolik

Jan Byliński odpowiada:

— Oficjalnie katolik.

Przewodn.: — Co to znaczy, „oficjalnie katolik”?

— To znaczy, że jestem zapisany tak w książkach meldunkowych, — odpowiada By- liński.

— Więc, czem pan jest w rzeczywistości — pyta przewodniczący.

— Bezwyznaniowy.

Wreszcie Antoni Ruszkiewicz, handlowiec, żonaty.

Wózny sądowy melduje, i zmiędzy innymi nie stawiał się powołany w charakterze świadka Witold Pórzycy, który został postrzelony.

Sekretarz referuje, iż wezwanie doręczono Pórzyciemu osobiście w Radości.

Jeden z obrońców oświadcza:

— Zeznanie Pórzycy ma nadę, istotne dla sprawy znaczenie. Istotną jest kwestję jego prawdomówności. Zajście, z którego powodu nie można stawić się na rozprawę, będąc rannym, ma ścisły związek ze sprawą. Ważne jest dla nas ustalenie, czy Pórzycy będzie mógł stawić się na rozprawę. Bez niego prowadzenie procesu uważamy za niemożliwe.

Prok. Kawczak oświadcza, że Pórzycy w dniu zaciągającej się na szereg dni rozprawy będzie miał możliwość stawienia się i wniosł o rozpoznanie procesu.

Następnie obrońca garbatego Kusia składa wniosek o przesłuchanie pp. Maciejewskiego, Bema i Gasińskiego. Są to trzej garbaci, którzy brali udział w wiecu Centrolawa. Obrońca zaznacza że według brzmienia aktu oskarżenia, Kusia został poznany przez jednego ze świadków ze względu na garb. Należy tedy ustalić, czy świadek ów rozróżnia garbatych między sobą.

Obrona zrzekła się badania powołanego w charakterze świadka p. Rataja, b. marsz. Sejma.

Sąd zdecydował powołać wskazanych świadków i sprawę rozpoznać.

Przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia.

PRZEZ RADJO

CZWARTEK DN. 5.1.31r.

- 12.10 Koncert z płyt gramofonowych
- 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej
- 14.30 "Stare mieszkanie w nowej formie"
- 15.50 "Przygody książki w bibliotece"
- 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych
- 17.15 "Współpraca gospodarcza szwedzko-polska"
- 17.45 Koncert kameralny
- 19.10 Skrzynka rolnicza — inż. W. Tarkowski
- 19.25 Płyty gramofonowe
- 19.40 Prasowy dziennik radiowy
- 19.55 Płyty gramofonowe
- 20.00 Feljeton z Krynicy
- 20.15 Pogadanka radiotechniczna
- 20.30 Muzyka lekka
- 21.30 "Dawni studenci"
- 22.15 Koncert z Poznania
- 23.00 Muzyka taneczna i komunikaty z zawodów międzynarodowych hockey'ych w Krynicy

Przemycanie poborowych do Niemiec Zdemaskowanie szajki na Pomorzu

BYDGOSZCZ, 4.2. Policja w Bolesławcu na granicy polsko niemieckiej wpadła na trop szeroko rozgałęzionej szajki, trudniącej się przemycaniem poborowych z Polski do Niemiec.

Na czele tej szajki stali Jan Majchrzak i Antonina Gruszka, mieszkańcy wsi Chotyń. Pobierali oni od przemycanej osoby 60 złotych. Przemycników odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

Miljard franków dla Polski

Za wydzierżawienie magistrali węglowej G. Śląsk - Gdynia

WARSZAWA, 4.2. Sanacyjny Kurjer Czerwony w depeszy z Paryża podaje że na giełdzie kolportowano wczoraj, jako wiadomość zupełnie pewną, pogłoskę o zakończeniu rokowań władz polskich z francuskim koncernem banków, w skład którego wchodzi Schneider i Banque du Pays du Nord.

W rokowaniach tych chodziło o udzielenie Polsce pożyczki w wysokości miljarde franków i wydzierżawienie koncernowi wielkiej magistrali węglowej, łączącej Górną Śląsk z Gdynią.

Wiadomość o sfinalizowaniu rokowań z Polską przyjęta została przez francuską kółła polityczne z wielkim zadowoleniem.

Gliceryna zjezczona

GLYCERIJELL

ANIBA

WARSZAWA

Świadomość narodowa

Dumnym jest ten, kto ma głęboko ugruntowane w sobie poczucie swojej wartości. — Lecz nietylko jednostki mają prawo do tego, żeby miały poczucie swojej wartości, by były dumne. Narody mogą też mieć poczucie dumy narodowej. W ich życiu poczucie to odgrywa rolę czynnika tak samo zapewniającego im żywotność i możliwość działania, jak w życiu jednostek. Człowiek, któryby wskutek jakichkolwiek okoliczności stracił poczucie swojej wartości, byłby żyjącym trupem. Nie mógłby się zdobyć na żaden wysiłek twórczy boć zgóry byłby przekonany, że nic dobrego nie może zdziałać narzędzie popsułe, ułomne które straciło swoją wartość. Cóż mówić o narodzie? Czem ma być naród, który niema głęboko ugruntowanego w świadomości swych obywateli przeświadczenia o swojej roli, o swoim powołaniu dziejowym, o tem, że posiada wszechludzką i wszechdziejową wartość? Naród taki byłby materiałem płynnym, niespoistym, luźnym zbiorem jednostek, które najchętniej pozbywałyby się więzów wspólnoty.

Przynależność do danego narodu jest nie tylko czemś, leżącym poza wychowaniem i oddziaływaniem środowiska wogóle, jest też aktem woli jednostki. Ja chcę być Polakiem i dlatego nim jestem. Świadomie przyjmuje na siebie wszelkie obowiązki, jakie z tego tytułu na mnie spadają. Gdybym tej wyraźnej woli nie miał, mógłbym mieszkać w Polsce, nawet mówić po polsku, a pomimo to Polakiem bym nie był. Odwrotnie, mogę mieszkać poza granicami Polski, słabo władać językiem polskim, a pomimo to czuć się Polakiem, bo chce się czuć Polakiem.

O wyborze narodowości nie zawsze rozstrzyga interes. Polska zyskiwała coraz nowych synów nietylko w czasie państwowego rozkwitu, lecz i w czasach największego ucisku. O tem więc, że ktoś pragnął być Polakiem, dobrowolnie narażał się na uciski i przesładowanie, decydował inny wzgląd, niż korzyść doraźna. Tym czynnikiem było poczucie większej moralnej wartości uciskanego narodu, niż ciemieźców, wiara w naród polski i jego rolę dziejową, było odczucie dumy narodowej polskiej.

Każdy naród, po to, żeby żyć, musi mieć silne poczucie dumy, niejako pomazaństwa Bożego. Ta zbiorowa świadomość odbijać się musi w duszy każdego członka narodu. Dzieje narodu ojczystego winny się stać dla każdego wspaniałym, wielkim procesem rozwoju, zmierzającym do umożliwienia temu narodowi spełnienia jego wielkiego przeznaczenia dziejowego. Losy narodu powinny się splatać z dziejami ludzkości w ten sposób, żeby te dzieje nie mogły się urzeczywistnić w całej pełni, gdyby zabrakło czynnika tej miary, jakim jest naród dany.

Dzieje Polski już jej narzuciły rolę, jaką dla ludzkości ma odegrać w zespole innych narodów. Była ona, jest i będzie przedmu-

rzem cywilizacji zachodniej, bastionem kultury Zachodu, szansem wolności, sumienia i myśli, dóbr duchowych przeciw despotyzmowi zazjatyżowanego bizantyzmu.

Czyż to mało, by być dumnym, że się

Polakiem? A jednocześnie czy, takie wzniesłe dziejowe zadania polskiego narodu nie są warte walki aż do upadłego o to, by ani na chwilę Polska nie przestała być państwem rządzone według zasad kultury zachodniej?

Przyczyny kryzysu i bezrobocia

Referat Międzynarodowego Biura Pracy

Międzynarodowe Biuro Pracy ogłosiło raport wicedyrektora Biura Pracy Butlera, który powrócił niedawno ze St. Zjednoczonych, gdzie omawiał z miarodajnymi czynnikami sprawę kryzysu gospodarczego w kwestji bezrobocia. Według opinii rządu St. Zjedn. jedną z głównych przyczyn bezrobocia jest niezwykle szybki wzrost udoskonaleń technicznych w przemyśle oraz międzynarodowy kryzys gospodarczy, który ogarnął również i Amerykę. W St. Zjedn. nie widać narazie szerokiej akcji za znizeniem płac robotniczych. Wskutek bezrobocia płace robotników spadły o 9 miliardów dolarów w ostatnim roku, co spowodowało ograniczenie siły

nabywczej przede wszystkim towarów luksurowych i półluksusowych. Rząd postanowił zająć się energicznie sprawą ubezpieczeń socjalnych oraz kwestją ubezpieczenia bezrobotnych.

Raport stwierdza, iż kryzys gospodarczy Kanady przypisać należy silnemu znizeniu cen zboża. Kanada nie zdołała wyprzedać dużej części swych zbiorów z r. 1929 i 1930. W Europie, stwierdza raport, miliony ludzi głodują wskutek bezrobocia. W Kanadzie farmy posiadają wielkie zapasy zboża, a nie mogą ich sprzedać z powodu niebawale niskich cen.

Akcja obniżenia cen

Konferencja wojewodów pod przewodnictwem min. Prystora

W min. przemysłu i handlu pod przewodnictwem min. Prystora odbyła się konferencja z udziałem wojewodów, celem omówienia akcji zniżki cen na całym obszarze państwa.

Minister w dłuższym przemówieniu zobrazował przyczyny, oraz stan kryzysu gospodarczego, przeżywanego przez cały świat, w którego orbicie znalazła się również i Polska. Mówca podkreślił bezsensowność depresji psychicznej, jakiej ulega społeczeństwo w związku z kryzysem, gdyż jeżeli chodzi o Polskę, to zbliża się ona do samowystarczalności rolniczej, a w związku z szybkim przyrostem ludności posiada widoki na znaczne powiększenie konsumpcji.

Co się zaś tyczy przemysłu, to leży przed nim szerokie pole działania w związku z wielką potrzebą inwestycji w wielu dziedzinach gospodarstwa społecznego.

Minister scharakteryzował następnie zasadnicze momenty kryzysu, polegające na wielkiej rozpiętości cen produktów rolnych i artykułów przemysłowych, ilustrując te dane mi statystycznymi, poczem zobrazował różnicę, zachodzącą między spadkiem cen przemysłowych zagranicą i u nas.

Zagadnienie cen i ich obniżki uważa minister za jedno z kapitalnych zagadnień życia gospodarczego i dlatego zwołał konferencję wojewodów, aby akcja zniżki cen w całym państwie była przeprowadzona jednolicie. Minister zaznaczył, że rząd stoi na stanowisku niezmnieszenia płac, gdyż to przeciągnęłoby za sobą jeszcze większe osłabienie zdolności konsumpcyjnej społeczeństwa.

W dyskusji, jaka wywiązała się na tie referatu ministra, zabierali głos wojewodowie: warszawski Twardo, białostocki Zyndram Kościałkowski, poznański Raczyński, nowogrodzki Beczkowicz, lwowski Nakonecznikow oraz wicemin. Korsak.

—30—

Granatowa armja urzędnicza

Na czyj koszt będzie to umundurowanie

Od dłuższego już czasu przygotowywano w kołach rządowych projekt umundurowania urzędników administracji ogólnej. Projekt ten został już zaakceptowany przez ministra spraw wewnętrznych i zostanie w niedługim czasie przedłożony do aprobaty Radzie Ministrów.

Według projektu mundury mają być koloru granatowego, czapką w kształcie policyjnych z amarantowymi wypustkami, srebrnym paskiem i okutym daszkiem. Bluza kro-

ju marynarką, z dwoma rzędami srebrnych guzików, spodnie granatowe z amarantowymi wypustkami.

Do munduru obowiązywać będzie biały kołnierzyk i czarny krawat.

Równocześnie mają być wprowadzone mundury galowe dla wyższych urzędników, jak wojewodów, naczelników wydziałów itd.

Niewiadomo natomiast, czy mundury będą musieli zapłacić urzędnicy, czy też umundurowuje ich skarb Państwa.

Potrzebny
linotypista

ze świadectwami

Zgłaszać się w admin. „Rozwoju“ o godz. 9 do 10 rano.

Polacy za Oceanem

Odznaczenie wybitnych rodaków -- Święta Bożego Narodzenia

Bandycki ślub

Inżynier Ralf Modrzejewski, któremu Ameryka zawdzięcza swe najpierwsze pomysłowo skonstruowane mosty, został za wybitne prace inżynierskie zaszczytnie odznaczony medalem Washingtona. Medal ten ustanowiono w r. 1916, a jako pierwszy udekorowany nim został prezydent Herbert Hoover.

Inżynier Modrzejewski jest synem ś. p. Heleny Modrzejewskiej, złynnej artystki dramatycznej, która długie lata spędzała za Oceanem i pozostawiła niezatarte wspomnienia swej wielkiej sztuki.

Ks. Franciszek Gordon, wielce zasłużony w pracy kapłańskiej, patriotycznej, organizacyjnej i publicystycznej kapłan z zakonu Ks. Ks. Zmartwychwstańców w Chicago, odznaczony został orderem „Polonia Restituta”. Uroczystość dekoracji odbyła się w gmachu parafjalnym na Marjanowie. Order wręczył kierownik konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej p. W. Łęcki. W uroczystości, która była zarazem obchodem czterdziestolecia „Dziennika Chicagoskiego”, wychodzącego obecnie pod kierownictwem ks. Gordona, wzięła udział liczna chicagoska inteligencja polska.

Ameryka bardzo uroczysto obchodzi święta Bożego Narodzenia. W wieczór wigilijny nie tylko w domach, lecz i przed domami ludzi zamożnych na trawnikach ustawione są choinki, oświetlone różnobarwnym światłem. Wędrującą choinkę ma każde większe miasto amerykańskie. Obwożą ją na platformie samochodowej wraz z muzykami. — Przy bardziej ożywionych ulicach samochód przystaje, a muzycanci schodzą i grają stosowne melodie. W okresie przedświątecznym dobroczynność publiczna rozwinęła swą opiekę więcej, niż kiedykolwiek. W Chicago wszyscy bezrobotni otrzymali w dni świąteczne su ty obiady, wydawane w kuchniach ulicznych. Frybyło tak wiele biedaków, że potworzyły się kilkunastometrowe ogonki.

Akcja dobroczynna Zw. Nar. Pol. zaopatrzyła 1000 rodzin polskich, biedujących wskutek bezrobocia, w kosze z artykułami spożywczymi. Każda zgłoszona do Związku rodzina polska otrzymała na święta mąkę, cukier, mięso, tłuszcz itp. w łącznej ilości 30 funtów. — Akcja miłosierdzia ogarnęła szerokie masy: każdy, czem mógł i jak mógł, starał się dopomagać nieszczęśliwym. Jednakże bieda z „rajem” amerykańskiego nie da się jakoś odpędzić i do najgorsze, że nic nie rokuje pomysłów, zmiany w najbliższej przyszłości.

Sensacją dla Chicago był ślub siostry przwódcy bandytów Capone'a, Mafaldy, z „królem” szajki przemytników alkoholu Johnem Marifotem. Obrzęd ślubny odbył się w kościele Marji. Świątynia tonęła w powodzi światła, ściany przybrano białymi chryzantemami. Ciekawych zebrano około 4,000. — Przepych strojów i klejnotów gości weselnych niebýwały. Al. Capone, niedawno za okupem a raczej przekupstwem, wydosłał się z więzienia. Zwyczajnie, jak w Chicago, gdzie jedyni drzwiami wpuszczają bandytę, a drugie mi wypuszczają. Podobno obecnie jest z Caponem krucho, gdyż za liczne zbrodnie, jakie ma na sumieniu chcą bandytę posadzić na

**Niescie pomoc
naibiedniejszym!**

krześle elektrycznym.

Związek był planowany, a zawarto go dla wzmocnienia interesu, to jest silnego po-

łączenia bandy Capone'a z bandą Diamonda, które dotychczas zwalczaly się wzajemnie. — Takie związki możliwe są jedynie w Ameryce.

Rozwód z powodu... gazet

Jak się cały dzień czyta — żona ma prawo być zła.

Żona bogatego inżyniera w Bostonie (Stany Zjednoczone) wniosła niedawno skargę rozwodową przeciwko swemu mężowi, motywując ją tem, że mąż zaniedbuje ją systematycznie.

Jako człowiek zamożny, inżynier ten zaprenumerował sobie ni mniej, ni więcej jak tylko 1.000 dzienników, tygodników i czasopism zarówno krajowych jak i zagranicznych.

Naturalnie czytanie i przeglądanie takiej masy dzienników i czasopism zajmuje mu tak

wiele czasu, że dla żony nie wystarcza go za pełnie.

W czasie postępowania rozwodowego sędzia przyznał żonie zupełną rację, skruszony zaś mąż zgodził się, że swe zainteresowanie prasą zmniejszy o tyle, że przynajmniej cztery godziny dziennie będzie poświęcał obowiązkom małżeńskim.

Zadowolona pani inżynierowa cofnęła sargę.

Dbalność o zdrowe mleko

w Stanach Zjed.

O czem należy w Polsce pamiętać

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej zajmują czołowe miejsce pod względem zaopatrzenia ludności miejskiej w świeże i dobre mleko. Znaczenie higieny mleka, przeznaczonego dla celów spożycia, znajduje tam odpowiednie zrozumienie czynników miarodajnych.

W większych miastach Stanów Zjednoczonych obrót mlekiem jest koncesjowany a nad sprzedażą czuwają specjalnie urzędy, zadaniem których jest stała kontrola sprzedawanego artykułu. W wypadku, gdy urząd wykryje uchylecia w postaci nieczystości mleka, nadmiaru bakterji, zbierania tłuszczu, dolewania wody lub jakichkolwiek innych domieszek, firmie sprzedającej takie mleko zostaje odebrana koncesja.

Prócz tego Stany Zjednoczone przeznaczają rocznie wielkie sumy na walkę z gruźlicą u krów; w roku 1925 na ten cel wydano 16,5 miliona dolarów, to też dziś gruźlica u

krów jest prawie całkowicie zwalczona.

Skutki unormowania sprawy mlecznej nie dały długo na siebie czekać i podczas gdy w roku 1900 śmiertelność w Nowym Yorku wynosiła 21 proc., w roku 1925 spadła do 6,8 proc.

W związku z powyższym należy zaznaczyć, że warunki ekonomiczne w Stanach Zjednoczonych w roku 1900 nie różniły się wiele od roku 1925, czyli że uratowanie 142 niemowląt na 1000 zawdzięcza Nowy Jork nie polepszonym warunkom ekonomicznym ludności, a przede wszystkim doskonałemu przygotowaniu higienicznego mleka.

I słusznie, gdyż mleko można postawić w rzędzie uprzywilejowanych, a nawet leżniczych środków odżywczych, ale przy obchodzeniu się z niem muszą być stosowane odpowiednie przepisy higieniczne, jeżeli w nas nęci zdrowotne mleka nie mają przybrać cech dla zdrowia szkodliwych.

SZCZĘSCIE UWOLNIONEGO WIĘZNI

Miljon dolarów jak z nieba

Amerykanin Karol Davis jest tym rzadkim człowiekiem, który po odcierpieniu kade pięcioletniego więzienia, opuścił więzienne mury, jako posiadacz okrągłego miliona dolarów, mitem, że nie ruszył palcem dla ich zarobienia.

Davis powędrował do więzienia za jakąś strzelaninę uliczną, był bowiem człowiekiem krewkiego temperamentu. Posiadał on w chwili uwięzienia małą fabrykę, która się prosperowała. Po uwięzieniu Davisa prowadzenie fabryki objęła jego żona i w ciągu trzech lat pozostawiła ją tak, że pewien konserw chemiczny zaproponował jej wykupno fabryki za milion osiemset tysięcy dolarów. Ponieważ żona Davisa wniosła skargę

rozwodową i bynajmniej sumą za sprzeda fabryki nie chciała się podzielić z mężem, Davis wezwał do więzienia swego adwokata i polecił mu dochodzenie swych praw, zaznaczając że nigdy żonie fabryki nie darował, prowadziła ona ją tylko w jego zastępstwie.

Sąd amerykański podzielił zapatrywanie adwokata Davisa i przyznał mu milion dolarów osmset dolarów przyznał jednak żonie Davisa, motywując to tem, że jej zasługą było, dobre postawienie fabryki i korzystna tranzakcja.

Davis opuścił niedawno więzienie, podwójnie zadowolony. Zyskał milion i poszył się ziej żoną.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek, 5 lutego. — Agaty.

TEATRY

Teatr Miejski: Panie doktorze czy ma pan coś jadł?

Teatr Kameralny: Rozy.

Teatr Popularny Dookoła miłości.

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Grand Kino: Dwa obce światy

Palace: 1) Szalone serca. 2) Sprzysiężenie Trzech.

Luna: Atlantic.

Capitol: Parada Paramountu

Dom Ludowy: Córka Szeika

Odeon: Gwiazda Alhambry

Przedwiośnie: Trójka

Resursa: Miłość w kajdanach

Mimosa: Niebezpieczny roman

Wiadomości bieżące

Nabożeństwo adoracyjne

Dnia 6 lutego, jako w pierwszy piątek miesiąca odbędzie się w kaplicy SS, Urszula nek Sjk, przy ulicy Czerwonej 6, o godz. 19-ej nabożeństwo adoracyjne z konferencją dla inteligencji.

Odczyt Czerwonego Krzyża

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę dn. 8 lutego r.b. o godz. 12 30 w pol. w sali Polska YMCA, Piotrkowska 89, p. dr. Kon wygłosi odczyt n. t. "O tak zwanym powiększeniu gruczołów u dzieci". Wejście bezpłatne.

Kronika policyjna

Zamachy samobójcze

Przy Al. Kościelnym 6, w bramie domu napila się jodyny w celu samobójczym pracownica Helena Janikówna, zamieszkała przy ul. Wschodniej 55.

Wezwany lekarz pogotowia udzielił pomocy pierwszej pomocy i odwiózł ją do szpitala przy zbiorni miejskiej.

Przy ul. Miedzianej 15 napil się jodyny zdun Roman Szymański w celu pozabawienia się życia.

Pogotowie ratunkowe udzieliło samobójcy pomocy i pozostawiło go na miejscu. (b)

Kradzieże

Nocy wczorajszej do sekretariatu Floty Wrońskiej i Rzędziej, przy Al. Kościuszki 53, zakradli się przy pomocy włamania złodzieje którzy dokonali rozbicia szuflad i zabrali 400 zł. gotówką, oraz maszynę do pisania systemu „Underwood”. Okradzona instytucja oblicza straty na ok. 1.500 zł.

Nocy wczorajszej do mieszkania Millera Ryszarda, przy ul. Kulickiego 214, zakradli się złodzieje, którzy skradli różną garderobę, wartości ogólnej około 1.500 zł.

Również nocy wczorajszej, do składu towarów Abrama Herzberga, przy ul. Ceglarskiej 33, zakradli się złodzieje przy pomocy przecięcia haków, podtrzymujących drzwi. Łupem włamywaczy padło 27 sztuk satyny, wartości około 1.500 zł.

Do składu galanterijnego Rywki Blawajs, przy ul. Brzezińskiej 2, włamali się nocy wczorajszej przy pomocy oberwanej kłódki złodzieje, którzy skradli różny towar na sumę około 1.500 zł.

Ze strychu domu przy ul. Marysińskiej 17 również nocy wczorajszej zakradli się złodzieje, którzy zabrali różną bieliznę wartości około tysiąca złotych, na szkodę Józefy Młockiej. (a)

349 osób w więzieniu

Wszyscy uczestnicy komunizującego zjazdu P.P.S. lewicy aresztowani

Przed olbrzymim procesem politycznym

Jak już donosiliśmy w Łodzi odbył się zjazd PPS lewicy. Na zjazd ten przybyli przedstawiciele z całej Polski, a więc kół ukraińskich, białoruskich, reprezentanci Pomorza, Poznańskiego, Wileńszczyzny itd. w liczbie 92 osób. Poza tem w zjeździe wzięło udział 257 łodzian.

Zjazd rozpoczął swe obrady w loalu przy ul. Tuszyńskiej 17-19 około 9 rano. Pierwszy dzień obrad upłynął pod znakiem całkowitego spokoju. W czasie dyskusji w drugim dn. kongresu, powiadomiona drogą konfidencyjną policja, że zjazd ma charakter antypaństwowy a obrady jego godzą w całość Rzeczypospolitej, otoczyła lokal i aresztowała wszystkich obecnych w liczbie 349 osób.

60 policjantów przybyłych autami pod dowództwem oficerów otoczyło salę obrad. Część z nich wkroczyła na salę i po steroryzowaniu obecnych okrzykiem „ręce do góry”, dokonała aresztowania.

Następnie wszyscy aresztowani zostali odwiezieni pod eskortą samochodami do urzędu śledczego.

Śledztwo w tej sprawie przejął w ręce p. prokurator Jan Markowski i sędzia śledczy dla spraw politycznych Delnich.

Po spisaniu tożsamości i grupowej fotografii, wszyscy aresztowani zostali osadzeni w areszcie.

Na mocy skonfiskowanych dokumentów zjazdu, stwierdzono niezbicie, iż PPS lewica

jest partją komunistyczną, która uprawiała działalność antyrządową, na korzyść Rosji Sowieckiej.

Niezwłocznie wysłane zostało do władz miarodajnych w Warszawie pismo, donoszące o wynikach dotychczasowych dochodzeń, w związku z czem urząd prokuratorski w Łodzi złożył wniosek o cofnięcie legalizacji PPS lewicy.

W dniu wczorajszym i przedwczorajszym wszyscy aresztowani przebywający dotąd w areszcie w Łodzi odwiezieni zostali pod silną eskortą do więzienia w Łęczycy i Sieradzu. Narazie wobec wszystkich zatrzymanych zastosowany został bezwzględny areszt.

Wszystkim oskarżonym grozi kara z art. 101 i 102 k.k. które przewidują karę więzienia od 8 do 10 lat. Niektórym z oskarżonych grozi nawet kara śmierci, o ile zastosowane zostaną 15 art. przepisów przechodnich, mówiący o zdradzie głównej, w tym wypadku „Zdrada Stanu”. Szczegółowe śledztwo w tej sprawie potrwa niewątpliwie parę miesięcy, tak że akty oskarżenia zostaną doręczone oskarżonym dopiero jesienią a samego procesu spodziewać się należy dopiero w styczniu lub w tym przyszłego roku.

Wśród aresztowanych znajduje się 28 znanych działaczy komunistycznych, co do których władze posiadają dane, świadczące o ich działalności na korzyść Rosji Sowieckiej. (b)

Wydziały czeladnicze przy Izbach Rzemieślniczych

Wkrótce odbędą się wybory

Jak się dowiadujemy — w związku z ostatnimi zmianami w ustawodawstwie rzemieślniczym — przy łódzkiej Izbie Rzemieślniczej, tak samo, jak przy innych Izbach w kraju, utworzonym być ma wydział czeladniczy.

Wydział ten mieć będzie za zadanie współdziałanie z Izbą Rzemieślniczą w sprawie ustalania regulaminów dla terminatorów i czeladników, w sprawie opinjowania w kwestii

zagadnień zawodowych itp. Jak dotychczas wydziały czeladnicze zorganizowane są tylko przy cechach. Na obszarze okręgu łódzkiego wydziałów takich jest 50, zaś w stadium organizacji jeszcze około 30.

W ciągu dni najbliższych w wydziałach czeladniczych cechowych, w wyniku wystąpienia Izby Rzemieślniczej, odbędą się wybory przedstawicieli do wydziału czeladniczego przy Izbie Rzemieślniczej łódzkiej. (a)

Terminator musi zarabiać

Prawa i obowiązki terminatorów

Jak informują z łódzkiej Izby Rzemieślniczej ostatnie zmiany, wprowadzone przez ustawę dotyczące stosunki majstra do terminatora — przewidują m. in. iż przy zawieraniu umowy między majstrem a terminatorem winno być zastrzeżone i przestrzegane, iż terminator przyjęty jest na dany okres (od 1 roku do trzech lat), że od pierwszego tygodnia rozpoczęcia terminu winien otrzymywać pewną, w minimalnych choćby granicach zamkniętą pla-

cę która ma być podwyższoną co 6 miesięcy, w ten sposób, aby w chwili zakończenia terminu na placu ta wynosiła kwotę w wysokości pla-ty czeladnika-pomocnika 2-ej kategorii.

Dalej, majster jest całkowicie odpowiedzialny za należyte przygotowanie terminatora, który nie może używany do żadnego innego zajęcia, nawiązanego z rzemieślnikiem w którym się kształci. (a)

CZY NALEZYSZ DO L. O. P. P.?



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie w porządku polecane proszki ludzko do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowaniu po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł. 50 gr. — Zadać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Teatr i sztuka

TEATR POPULARNY w SALI GEYERA

W nadchodzącą sobotę i niedzielę teatr występuje z premierą barwnej sztuki ludowej Galasiewicza w 4 akt. ze śpiewami i tańcami p. t. „Czartowska ława”.

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj czwartek wiecz. oraz w dalszym ciągu w sobotę o 4 popoł. (po cenach najniższych) świeżo wystawiona sensacyjna sztuka Schönherra „Panie doktorze, czy ma pan coś jeść?”

Przedstawienie popularne po cenach najniż.

Jutro na drugim popularnym przedstawieniu dla inteligencji po cenach od 50 gr. do 3 zł. 60 gr. dane będą sztuki: Wilde'a „Tragedja Florencka” i Molnara „Raz dwa trzy”

TEATR KAMERALNY

Dzisiaj czwartek oraz w dalszym ciągu w sobotę i w niedzielę wiecz. „Roxy” z Stefanją Jarkowską.

„Dobra wróżka” grana będzie jeszcze dwukrotnie w sobotę oraz w niedzielę o godz. 5 popoł. po cenach zniżonych.

TEATR POPULARNY

Dzisiaj i codziennie melodyjna, wesela operetka Straussa „Dookoła miłości”

Batycka i Frenkiel w Łodzi.

Wobec olbrzymiego pokupu na bilety Dyrekcja teatru przenosi sobotnie przedstawienie „Romantycznej nocy” z gośćmi warszawskimi w rolę głów. z Teatru Kameralnego do Teatru Miejskiego. Zatem pierwszy występ Z. Batyckiej i T. Frenkiela odbędzie się w Teatrze Kameralnym w piątek o g. 9 wiecz. drugie przedstawienie w Teatrze Miejskim przy ul. Cegielińskiej w sobotę o 8,30 wiecz. a trzecie i ostatnie w niedzielę o 4 popoł. również w Teatrze Miejskim. Ceny na piątkowe i sobotnie przedstawienia od 1 zł. do 8 zł. zaś na niedzielne popołudniowe od 1 zł. do 3 zł. 60 gr.

Osoby które nabyły już bilety na sobotę do Teatru Kameralnego zamienić je mogą najpóźniej do piątku w kasie zamawiań Piotrkowska 74.

Reklama to potęga

CZY PALIC TYTON W PRZEDZIAŁACH POCIĄGÓW

Starania o zmianę przepisów zabraniających palenia tytoniu

Według obowiązujących obecnie przepisów kolejowych, nie wolno palić w przedziale dla niepalących nawet wtedy gdyby przedział dany zajmowali sami palacze. Nie wolno też palić na korytarzach, jak również przedziały dla kobiet są tem samem uważane za przedziały dla niepalących.

Przepisy powyższe, są ograniczeniem bardzo przykrem dla palaczy, którzy z braku miejsca w przedziałach dla palących zmuszeni są zajmować miejsca w przedziałach dla niepalących, zaś panie palące pozbawione są w tym stanie rzeczy możności korzystania z

przedziałów dla kobiet. Powodując niewygodę dla pasażerów i narzekania, wpływają również ograniczenia wyżej wspomniane na zmniejszenie się zbytu wyrobów tytoniowych.

Wobec powyższego wystąpił Zarząd Główny Związku Kupców Tytoniowych R. P. z memorjałem do Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego prosząc o przedsięwzięcie odpowiednich kroków w Ministerstwie Komunikacji, w kierunku usunięcia nieżyciowych ograniczeń palenia tytoniu na kolejach.

Proces o podpalenie z chęci zysku

35 świadków w procesie Wachowskiego

Echa pożaru przy ul. Cymera 7

Emil Wachowski, obecnie w wieku lat 55 przed kilku laty przyjechał do Łodzi z Rosji. Wachowski dysponując gotówką, nabył posesję przy ul. Cymera nr. 7, poczem zainstalował w posesji tej trykociarnię, ubezpieczając następnie budynek na 18 tys. zł., oraz warsztaty również na pokaźną sumę pieniędzy.

W dniu 7 października r. ub., kiedy rodzi na Wachowskiego znajdowała się na lotnisku, w domu przy ul. Cymera 7 wybuchł pożar. Przechodnie w porę zauważyli ogień, zaalarmowali straż i ta po kilkugodzinnej akcji pożar opanowała.

Zbiegiem okoliczności znaleziono nie spalone jeszcze pęcherze z naftą i benzyną, oraz znaleziono również ślad podpalonego lontu, który spowodował zajęcie się niektórych pęcherzy z naftą i wybuchu pożaru.

Skierowani do mieszkania Wachowskiego przy ul. Przejazd 14 funkcjonariusze p.p. zastali Wachowskiego w mieszkaniu.

Zatrzymany nie przyznał się do winy pod palenia swego domu, w toku dochodzenia jednakże ustalono, dzięki nieostrożności przyjaciółki Wachowskiego, iż był on w pobliżu swego domu obecny w chwili wybuchu pożaru, czemu oskarżony przeczył.

W dniu wczorajszym sprawa Wachowskiego znalazła się na wokandzie sądu okręgowego w Łodzi. Do sprawy powołano 35 świadków, przeważnie dowodowych.

Obrońca oskarżonego, p. mec. Biłyk, wniósł o dokonanie wizji lokalnej na miejscu wybuchu pożaru.

Sąd, pod przewodnictwem p. wiceprezesa Illinicza, przychylił się do wniosku obrońcy. Rozprawę odroczone do godz. 4, poczem komplet sędziowski udał się na miejsce dokonania przestępstwa. O godz. 4 sąd wznowił rozprawę, przystępując do badania świadków.

Gorliwy stróż mienia swego pana

Gajowy przeb sądem

W lasach Królewskich zatrudniony jest w charakterze gajowego Andrzej Kordas.

W dniu wczorajszym Andrzej Kordas za siadał na ławie oskarżonych w związku z wejściem na wokandę dwóch spraw, w których odegrał główną rolę.

Mianowicie: w dn. 12 czerwca r. ub. spostrzegł Kordas, iż dwaj właściciele z Woli Pszczółceckiej, gm. Wygierzów, Józef Feliszczak i Jan Grzelczak wynoszą z lasu ścięte brzoźki. Obaj wieśniacy znajdowali się w tym momencie już poza obrębem lasów, na terenie gruntów chłopskich. Na widok gajowego porzucili obaj drzewo i rzucili się do ucieczki. Kordas puścił się za nimi w pogoń, a nie mogąc doścignąć zaczął strzelać, przyczem trafił z tyłu w udo Józefa Feliszczaka. Za to przestępstwo postawiony został w stan oskarżenia pod zarzutem usiłowania zabójstwa. Prokurator Chawłowski wniósł w tej sprawie o ukaranie Kordasa z art. o ciężkie uszkodzenie ciała.

W sprawie drugiej rzecz miała się w ten sposób, iż Kordas, obchodząc las w dniu 27 października r. ub. spostrzegł dwu właścicieli,

zajętych zbieraniem grzybów. Jak się okazało byli to dwaj bracia, Władysław i Feliks Marcinkowscy, zam. we wsi Podlasie, gm. Wygierzów, którzy rzucili się do ucieczki. Kordas oddał za uciekającymi kilka strzałów rewolwerowych, które chybiły.

W toku śledztwa Kordas nie przyznał się do winy strzelania z rewolweru do zbierających grzyby, jednak w czasie rewizji znaleziono przy nim rewolwer typu „Fromer” i wystrzelony w części magazyn z nabojami, oraz w lufie osad z oddanych niedawno strzałów. Po wysłuchaniu świadków w obu sprawach sąd udał się na naradę, po której ogłosił wyrok, uwalniający Kordasa od winy i kary.

Ostrzeżenie.

Z dniem 12 stycznia

I. PRZYBYŁ
przestał być u nas
inkasentem

Administracja „Rozwoju”

Więzienie za pieniądze więźnia

Historyjka z „państwa ruletki“

W Monte Carlo zdarza się ostatnio coraz częściej, iż gracze zasiadają do stołów ruletki z podrobionymi żetonami. Stwierdzenie oszustwa przychodzi niekiedy z wielkim trudem i dlatego zarząd kasyna co pewien czas zmienia żetony, o czym nie wie-

dzą oczywiście zgóry posiadacze podrobionych żetonów. Ostatnio wykryto całą, doskonale zorganizowaną „kooperatywę“ takich posiadaczy i po krótkim śledztwie sąd w Monte Carlo skazał ośmiu oszustów na więzienie.

Ten, który wprowadził długą suknię ja właśnie dyktuję suknię długą Dyktator mody o najnowszych kreacjach

Kto jest dyktatorem o palmocnościach nie znających ograniczeń? Krawiec Jean Potou. Potęga jego jest tak wielka, że może pozwolić sobie na uśmiech lekceważący, kiedy ktoś wspomni o związku pomiędzy modą, a kryzysem gospodarczym.

„Podobno — odpowiada Potou — istnieje jakiś kryzys gospodarczy. Nie rozumiem jednak, czemu to ja mam o nim myśleć. Przecież sztuka moja w każdym razie nie może być ograniczona i zależna od podobnych przyczyn. Nie przeżywałem jeszcze takiego kryzysu, by któraś z mych klientek wyraziła życzenie zaoszczędzenia sobie pieniędzy na toaletach. Być może, iż w roku bieżącym mężowie więcej jeszcze będą sobie suszyć głowy, adeptki kosmetyki zaś więcej będą mieli pracy z wygładzaniem zmarszczek powstałych pod wpływem rozmaitych trosk i kłopotów. Lecz nie ulega też wątpliwości, że damy i w tym roku wydawać będą sumy bardzo znaczne na toalety, kapelusze i rękawiczki.

— Jakże będzie więc z długą suknią?

— Idea ta znajduje się właśnie w pełni swego rozkwitu — odpowiada monsieur Potou. Wydaje dekret noszenia sukni długiej, krótką zaś skazuje na wygnanie. Kobiety jednak posłuchały mnie zbyt skwapliwie. Zabarzą się w tym wypadku posłusznie: uwielbiają długą suknię. Nieraz tracę całe godziny, by przekonać, którąś z mych klientek, że właściwie ma za zgrabne nóżki, aby je chować. Nawet dla sportu — tylko z największą trudnością udało mi się uratować panowanie sukni krótkiej.

— Co zaś do futer?

— Ta moda pozostaje niezmienną. Futra są kobiece. Nie lubię kobiet wyglądających po męsku. Kto urodził się kobietą, niech ponosi wszelkie konsekwencje. Poszedłem na

najdalsze kompromisy. Nie sprzeciwiam się krótkim włosom. Więcej proszę odemnie nie żądać. Kobieta, naśladowująca mężczyznę, nie może nazywać się elegancką.

Zresztą wszystkie prawa pozostają niezmiennione. Dobrze ubrana kobieta — każdego sezonu winna mieć nowe cztery toalety, nie licząc kostiumów sportowych. Przepisowa barwa sukni wieczorowej na r. 1931 — biała. Zasadniczy motyw tej sukni: prostota.

Co do kompozycji barw to daje się tu zauważyć zmiana na cieplej linii. Sztuka dekoracji wewnątrz poczyniła w ostatnich czasach znaczne postępy. Przede wszystkim skonstatować można poprawę w stosowaniu efektów świetlnych. W salach koncertowych oświetlenie nie jest już tak oślepiające, jak było dotychczas. Światło tu jest łagodne i miękkie. Sączy się, rzekłbyś niewiedomo z jakiego źródła. Z tego też powodu powstają nowe efekty świetlne, przez co zmuszony jestem dyktować nowe barwy. Tyczy się to sukni popołudniowej na rok 1931, która utrzymana będzie w kolorach bardzo jasnych, do białego włącznie. Co do kapeluszy, pragnąłbym aby noszono je w tym sezonie duże i odkrywane przynajmniej połowę twarzy. Dla mody w r. 1931 noszone dotychczas małe kapelusze ki weale nie są odpowiednie.

Nowością są kapelusze przyozdobione futrem. W tym celu używane są zazwyczaj droższe gatunki futer.

Tak mówi wszechwładny dyktator. Później zaś dodaje jeszcze z uśmiechem: „Obowiązkiem moją w kwestjach mody jest tak wielka, że zwracam się zwykle do najświetniejszych wróżek i jasnowidzących, zapytując, czy nowa lansowana przezemnie barwa nie posiada czasem tendencji złowróżbnych. Piękne kobiety bowiem stronią od barw przynoszących pecha.

Sprawa błaha, nabrała jednak specjalnego posmaku, gdyż okazało się, że... w wielkim gmachu więziennym ks. Monaco nie ma miejsca dla skazanych. Więzienie obliczone na 30 „pensjonarzy“ były właśnie wypełnione do ostatniego miejsca i nowych więźniów musiano umieścić w specjalnie wynajętej willi, gdzie bez przykrości oczekiwali na wolne miejsca w oficjalnym więzieniu.

Ta groteskowa historia przypomniła inne, bardzo zabawne wydarzenie, jakie miało miejsce przed 100 laty w ks. Monaco.

Jakiś zbrodniarz został skazany za popełnione morderstwo na karę śmierci. Ale w niema gilotyny, a prawo przewiduje taki właśnie rodzaj śmierci. Zwrócono się do Francji, by głośny wówczas kat Sanson przybył do Monte Carlo z gilotyną dla wykonania wyroku. Sanson zażądał za tę „przysługę“ 20 tysięcy franków. Monte Carlo było wówczas jeszcze ubogie — kasyna bowiem nie było jeszcze i panujący książę, chcąc oszczędzić kasie rządowej tak wielkiego wydatku... ulaskawił skazańca, zamieniając mu karę śmierci na dożywotne więzienie. Ale Monte Carlo nie było również więzieniem. Zdecydowano się umieścić więźnia w piwnicach jakiegoś rządowego budynku, przydzielono do niego dwóch strażników i sprawa pozornie była zlikwidowana. Powstała nowa trudność. Kto będzie żywił więźnia? Uradzono, że żywność będzie dostarczana z kuchni książęcej. Dozorcy amierali z nudów Mały kucharczyk 3 razy dziennie przynosił więźniowi posiłek.

Pewnego razu zjadłszy obfity obiad „z kuchni książęcej“ więzień wracając do swej celi, zatrzymał się przed nowotworzonym kasynem. Wstąpił. Szczęście sprzyjało mu w sposób niezwykły. Wrócił następnego dnia i podwoił wczorajszą wygraną. Po paru dniach „szczęśliwej pracy“ więzień był już posiadaczem ogromnej fortuny. Dyrekcja kasyna zainteresowała się osobą szczęśliwego gracza i można sobie wyobrazić jej zdumienie, kiedy dowiedziała się o tem, iż jest nim ulaskawiony morderca, jedyny więzień ks. Monaco.

Rozbawiony całym wydarzeniem ówczesny ks. Monaco, zaproponował wydalenie więźnia z granic księstwa, a z wygranej przez niego sumy, odliczono pewną część na... budowę więzienia w Monaco.

— segue —

pocieszył mnie że jak jeszcze raz wliżę mu w drogę, to już — szlus, przymknij! Więc pomyślałem, — muszę trochę pokłuczyć, ot co jest!

Jack popatrzył na niego

— Zdrowo pan żartuje! — rzekł, trochę zaniepokojony. — No, ale kiedy już pan trochę „pokłuczył sobie“, może pan iść. Dać panu jeść?

— Obejdzie się — odparł dumnie.

Przenikliwy jego głos działał Jackowi na nerwy.

— No więc, dobranoć! — rzekł mu krótko i zamknął drzwi przed nosem nieciekawego gościa.

Drab czas jakiś nie ruszał się z miejsca. Poczem, wyjawszy dzieś z czapy papierosa, zapalił go i ruszył w tę samą drogę, skąd przyszedł, omijając tylko śródmieście. Na zegarze kościelnym wydzwoniło kwadrans po dziewię-

tej, gdy dotarł do rogu Arundel Road. Rzucił papierosa, stanął pod płotem i czekał.

Upłynęło pięć, dziesięć minut, poczem przenikliwy jego wzrok dostrzegł kogoś dążącego tą samą drogą, którą i on przyszedł. Zaśmiał się gdyż był to Knebworth. Zaniepokoiła go widać wizyta włóczęgi, szedł więc na posterunek policji, dowiedzieć się czegoś o Michale. Drab nie miał jednak już czasu się dalek dyrektora, gdyż w tej chwili bezgłośnie auto wyjechało z poza rogu i zatrzymało się tuż przy nim.

— To ty, przyjacielu?

— Ja, — odrzekł drab cierpko.

— Chodź bliżej.

Włóczęga pochylił się naprzód, zaglądając do ciemnego auta. Zaczem odkręciwszy klamkę, szybko otworzył drzwiczki i, stanąwszy jedną nogą na stopniu, rzucił się na kierowca.

— Panie „Łowco Główny“, — mam cię! — syknął.

Ledwie wymówił te słowa, gdy coś, osiępiając i dusząc zarazem, załaziło mu w twarz tak, że musiał puścić swą zdobycz. Pchnięcie nogą ze środka auta i — potoczył się bez tchu na chonik. Samochód, jak wichur, pomknął naprzód.

Jack Knebworth był świadkiem tej sceny, o ile w ciemności można było coś dostrzec i pobiegł na pomoc. Jak z pod ziemi zjawił się policjant i obaj pomogli włóczędze usiąść na ziemi.

— Dziś wieczorem widziałem tego zuchalę — rzekł policjant — i ostrzegałem go.

— Wówczas obalony zuch głęboko westchnął i sięgnął ręką do oczu.

— Poddaję się i rezygnuję! — przemówił a Knebworth szeroko otworzył usta z podziwu. Był to głos Michała Brixana!

Aby zarobić na chleb

Różne zawody ludzi

Aby żyć, mają się ludzie najróżnorodniejszych zajęć, tworząc sobie przewidziane zawody

Czyż robienie z siebie błazna w cyrku nie jest przykre i anormalne? A przecież zawód ten — dobrze wykonany dać może czło- wiekowi ładne środki do życia. Czasami, ale to już zupełnie wyjątkowo, przynieść może tak wielką sławę, że zostaje się... profesorem honorowym uniwersytetu. Przykładem tego może być święty błazen cyrkowy Groek, który został naprawdę doktorem honoris causa, któregoś z uniwersytetów angielskich.

Przedziwnych zaś zawodów jest w czasach dzisiejszych znacznie więcej, aniżeli by można było wyobrazić sobie. Niektóre są całkiem nowoczesne, inne utrzymują się dzięki poszanowaniu tradycji od wielu setek lat.

Do nowoczesnych zawodów należy na przykład mierzenie deszczów w sposób ściśle naukowy. Siedzi sobie taki pan wysoko, gdzieś na piątym, albo i siódmym piętrze, na dachu, ma nad sobą rozpięty parasol, przed sobą stolik, na nim jakieś stojki i lejki i termometry i barometry, i barografy. Chwyta deszczówkę do stojów, przelewa ją z jednego do drugiego, mierzy temperaturę i notuje. A wykonuje to wszystko dla instytutu meteorologicznego. Pótem inni już ludzie, wyprawiają z jego zapisków i obserwacji dalsze, mądre przeważnie wnioski. Zawodowców tego rodzaju jest już kilku zagranicą — czy i w Polsce jest ktoś taki, niestety, nie możemy powiedzieć.

Do grupy nowszych zawodów należy także i ten, którego zadaniem jest robienie szmerów, hałasów, naśladowanie głosów zwierząt i ptasich — w kabinach nadawczych stacji radiowych. Specjalności tego typu są używane w czasie prelekcji lub przedstawień radiowych dla żywszego ilustrowania tekstu słownego, wygłaszanego przez referentów lub aktorów.

O tem, że istnieją specjaliści od próbowania gatunków win lub herbat powszechnie wiadomo. Ale, że jedna z amerykańskich fabryk materaców zaprowadziła u siebie oryginalną kontrolę wyrabianego towaru, systemizując nowy zawód tego typu — oczywiście, nikomu prawie w Europie nie wiadomo. Posadę tę otrzymała niewiasta. Zadaniem jej jest w ciągu dnia roboczego, to jest w ciągu 8 godzin, w białźnie tylko kłaść się na coraz nowe materace i kwalifikować czy są dość elastyczne, miękkie, równomiernie wypchane, lekkie dokładnie uszyte. Pani sprawa jąca te obowiązki skarży się, że są podobno

bardzo wyczerpujące...

W tej samej Ameryce wprowadzać zaczęli także i gazownie specjalistów od... wachania jakości gazów. Panowie tacy chodzą z jednej dzielnicy do drugiej, z jednego zakładu przemysłowego do drugiego i przy pomocy specjalnych rur kontrolują jakość gazu, poezatem kontrolują prawidłowość funkcjonowania przewodów gazowych, wylapują wzdłuż linii gazowych, już na powietrzu, czy gdzieś nie ulatnia się niespostrzeżenie, a nieproduktywnie drogi gaz.

W angielskich strzelnicach sportowych wprowadzono stanowiska celowników. Wygląda to w ten sposób, że po strzale do tarczy wskazuje z ukrycia dżentelmen w pantofelkach lakierowanych, białych getrach, frazku ze złocistymi guziczkami i w cylindrze i, w razie trafienia w centrum chorągiewką daje znak, że strzał jest celny — poczem, na dowód radości z powodu tak ważnego faktu kładzie się na grzbiet, wywija łapami i, wyduje z siebie nieludzkie ryki. Jeżeli strzelec nie trafi, ceremonjał tego niema. Anglicy zaśmiewają się z tego „dowcipu” a; jakiś ezlowiczek ma niespodziewanie kawałek chleba. Bo oczywiście, przy dzisiejszym stanie techniki, oddawna istnieje już lepszy, wygodniejszy i bardziej uzasadniony sposób ogłaszania automatycznego wyników strzelania.

Konserwowanie starych zwyczajów daje również i dziś jeszcze kawałek chleba niektórym ludziom.

Trębacz wytrębiący hejał na wieży marjańskiej w Krakowie jest tego typowym przykładem. Myśl ta ma przynajmniej jakiś sens i urok estetyczny. Ale, co za sens ma naprzykład zwyczaj do dziś obserwowany w miejscowości San Antonio, gdzie woźny gminy wsiada codziennie na konia obwieszzonego kilkudziesięcioma reklamami firm handlowych

Dzieweczeta

do roznoszenia gazet

potrzebne

Zgłaszać się adma. „Rozwoju” od 9—10 rano

i przez ogromny megafon ogłasza rozporządzenia miejskie, licytacje, zapowiedzi, chrysty zgony a poezatem nowinki lokalne. Naśladowa on wprawdzie w ten sposób „czerwoniaki” ale, pogo? na co?

W Holandji, w miejscowości Twenthe jest zaangażowany na stałe „urzędnik” gminy który występuje publicznie dwa tylko razy. Gra on mianowicie fanfarę na wielkim rogu w dniu, w którym zaczyna się zima i, poraz drugi w dniu, w którym kończy się. Zarobek jego nie jest napewno luksusowy, ale, niewątpliwie poszczycić się może przynajmniej tem iż sprawuje zawód wyjątkowy...

Wiele małych miasteczek w Anglii zatrudnia do dnia dzisiejszego specjalnych krzykaczy — wywoływaczy, którzy chodzą z dzwonkiem w ręce i ogłaszają rozporządzenia gminy. Zdaża się, że i w Polsce są jeszcze podobni „fachowcy” i, również w małych miasteczkach tylko, że spełniają oni swoje obowiązki przy pomocy bębna.

Prawie każdy z tych specjalistów uważa że jest nie do zastąpienia i zawód swój wykonuje bardzo poważnie

POSZUKUJĘ

pochoju meblowanego z niekrepującem wejściem przy kat. rodzinie

Łaskawe oferty do Adm. „Rozwoju” pod „WU-ZET”

Gliceryna zdoszczona

GLYCERJELL

ANTIBI

PRZECIO WARSZAWA

EDGAR WALLACE

(65)

Głowa zdrajcy

Podróżujesz?

— Tak, zakwiliło nieboże.

— Radzę wynosić się prędko z Chichester — rzekł posterunkowy. — Może szukasz noclegu?

— Nie inaczej panie starszy.

— Nie mógłbyś to znaleźć przytułku w domu robotczym,

— Przepelnione, panie stojący.

— Kłamstwo! — huknął posterunkowy.

— No, to zapamiętaj, jak zobaczę cię jeszcze raz, zaaresztuję!

Mruczac coś do siebie, brudas, zgarbiwszy się, z rękoma w kieszeniach pokiwał się w kierunku Arundel Road.

Kiedy policjant nie mógł już go dostrzec

nagle skręcił na prawo i przyspieszył kroku. Zmierzał w stronę Willi Knebwortha. Dyrektor, usłyszawszy pukanie do drzwi, otworzył i stanął zdziwiony ponownym zjawieniem się włóczęgi.

— Czego to? — spytał ostro.

— Czy jest już pan Brixan?

— Niema. Zrobi pan lepiej, oddając mi ten list. Porozumiem się z nim przez telefon

Włóczęga, wyszczerzywszy zęby, zaprzeczył ruchem głowy.

— Nic z tego! Muszę widzieć się z nim osobiście.

— Dziś go pan nie zobaczy, — rzekł Knebworth. I dodał podejrzliwym tonem: — Widzi mi się, że pan wcale nie szuka tu jego, tylko włóczy się zupełnie w innym celu.

Drań nic na to nie odrzekł. Począł tylko z cicha gwizdać pod nosem, wybijając takt

noga.

— Zle idzie temu Brixanowi, — rzekł wreszcie. Czuć było jakiś sódceń zadowolenia w jego głosie. Zaniepokoilo to Knebwortha.

— A cóż pan wie o nim?

— Wiem, że u góry nie są z niego zadowoleni, ot, co wiem. Nie umiał wynaleźć, do kogo posyłać listy. Ma z tem znartwienie. A ja wiem!

— I o tem chciał pan z nim pomówić, prawda?

— A ja wiem! — rzekł, ignorując pytanie — Mogłbym mu coś powiedzieć, gdyby tu był. Ale go niema.

— Jeżeli pan wie, że go niema, to pogo, do licha tu lazić!

— A, b o policja, panie tego, nie daje mi żyć — ot pogo. „Głina”. — ten tam z placu

Wytwórnia odzieży dzianej

G. SCHUMAN, ŁÓDŹ Piotrkowska 105 Tel. 222-11

(dawniej Nawrot Nr. 36)

Wyrabia jako specjalność: Swetry, Garsorki, Pulowery, Kamizelki męskie, damskie i t. p. ubranka i kostjumiki dziecięce w najlepszych galunkach — Ceny fabryczne — Hurt i Detal

CHOROZY uzyskują ZDROWIE

dziękując ze swej skuteczności, odznaczone złotymi medalami

ZIOŁA lecznicze Dra. ST. BREYERA

specjalizacja w-g specjalnych recept, działają nadzwyczajnie w chorobach:

- Nr. 1. Piersiowych
2. Na przemianę materji (Reumatyzm i Atrytyzm)
3. Żołądkowo-kiszkowe
4. Dla nerwowych
5. Skuteczne w padaczkę
6. " w blednicy
7. " w chorobach nerkowych i pęcherzowych
8. " w " organów kobiecych (upławy)
9. Przeczyszczające
10. Skuteczne w zdciciach, nudnościach i wymiotach
11. W suchych kaszlach i kokluszu
12. W chorobach serca
13. W chorobie cukrowej
14. We wszystkich przeziębieniach i napotnie
15. Przeciw nadmiernej otyłości
- 16.A W chorobach wątroby
- 16.B. W " i kamieni żółciowych

Do nabycia w aptekach i składach aptecznych — Wysyła hurtownie: „POLHERBA” Sp. z ogr. odp. Kraków — Podgórze Zastępstwo na Łódź i Województwo posiada B. PILC Skład apteczny, Łódź, Pl. Reymonta 5/6. Tel. 110 00 Zadać bezpłatnie u zastępcy broszurki „Jak odzyskać zdrowie”



Pierwszorzędny zakład fryzjerski

Stanisława NOWACKIEGO

PIOTRKOWSKA 103, TEL. 179-49
Salon damski i męski

Po gruntownem odświeżeniu lokalu i ze stosowaniem nowoczesnych wymagań higieny poleca się Sz. Klienteli Czesanie, ondulowanie i farbowanie włosów oryg. Henna.

Pierwszorzędne siły fachowe

Zakład Radio-Elektrotechniczny

P. SZULC i S-ka

Łódź, Andrzeja 9. Tel. 134-06
poleca detektory komplet ze słuchawkami i anteną za Zł. 35

Wszelki sprzęt radiowy stale na składzie
Pracownia abstrurów Instalacje siły światła i sygnalizacji

Reperacje obuwia na poczekaniu.

Jedyny w Łodzi, amerykański zakład mechaniczny reperacji obuwia skutecznie

NA POCZEKANIU

(w ciągu kilkunastu minut) wszelkie reperacje obuwia
Najwyższy gatunek skóry podszwowej.
Mocne, trwałe i estetyczne wykonanie.
NASZE CENY: Męskie zelówki Zł. 4,— Męskie obcaszki Zł. 2,— Damskie zelówki Zł. 3,— Damskie obcaszki Zł. 1,— Zel. pasowe-szyte o 1 zł. droż.
Pogotowie „Tempo” PIOTRKOWSKA 79
Szweczkę (w podw. na prawo) Telef. 217-16 Na telefon, zadanie wysyłamy gońca

Na bieżący sezon zimowy:

PIECE szamotowe iryjskie

wykładane cegła ogniotrwała, do ogrzewania biur, fabryk, magazynów i mieszkań, opalane węglem, koksem, torfem, drzewem bardzo oszczędne w użyciu

HACLE krajowe i zagraniczne

marki „UEAN” „FOLKOWA” i „LEONHARDA”.

RURY do ogrzewania

poleca hurtowo i detalicznie:

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. L. J BORKOWSKI
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 100,84

Wszelkie

zioła lecznicze

świeżego zbioru najtaniej poleca

SKŁAD B. PILC APTECZNY

Plac Reymonta 5/6, tel. 187-00

Dr. Feliks

SKUSIEWICZ

ANDRZEJA 11
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopięciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano i 5—7.30 popoł.

UWAGA! UWAGA!
Państwowi sprzedawcy - czki
Na raty! Na sześciomiesięczne spłaty!

obuwie, firanki, kapy, wełniane bawełniane towary, bieliznę męską i damską, kołdry, ahodni-dywany, torby, parasolki, białe towary i galanterijne: poleca firma „KREDYT” Nawrot 15 1 p

Place BUDOWLANE

różnej wielkości, dojazd tramwajem nr. 7 i 17 przy ul. Dąbrowskiej, Kraszewskiego i nowozałożonych w dogodnych warunkach

do sprzedania

Wiadomość: Kilińskiego 96 m. 1, front parter, lub na miejscu ul. Dąbrowska 32, u p. JANA PILLA.

Reklama to potęg

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego

na zasadzie § 82 Ustawy, niniejszem zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, których dopełnią niżej wymienieni Notariusze w Wydziałach Hipotecznych: Łódź—Zachód i Powiat, w Łasku, oraz przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrane tak w Wydziałach hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji T wa. Według licytacyjne winno być złożone w gotowości, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, według normalnej wartości. Gdyby licytacja nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w gazetach, bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

N. rep. hipotecznego	W mieście i przy ulicy	Suma zaległości w ratach		Suma nieumorzonej pożyczki		Licytacja rozpocznie się od sumy		Wadium (kaucja)		Notariusz, który dopełni licytacji.	Licytacja odbędzie się o godz. 10 rano, dnia:
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.			
16430	w BAŁUTACH-NOWYCH:										
16724	Aleksandrowskiej	4,267	82	27,910	02	46,125	4 612	50	Piaszyński Władysław	11	maja 1931 r.
1676	"	1,531	56	13,433	11	22,200	2,200	—	Kokczyński Feliks	12	" "
1677	Pieprzowej	564	29	5,128	17	8,475	847	50	" "	12	" "
	"	564	29	5,228	17	8,475	847	50	" "	12	" "
83	w KONSTANTYNOWIE:										
	Łaskiej	3,126	16	15,836	80	24,000	2 400	—	Jeżewski Władysław w Łodzi	13	" "
210	w ZGIERZU:										
	Zegrzańskiej	1,181	79	8,441	09	13,950	1,395	—	" "	13	" "
	w PABJANICACH										
629	Warszawskiej	5,616	24	29,374	93	45,375	4,537	50	Rakowiecki Bronisław	15	" "
419	Kościelnej	626	08	4,450	78	6,975	697	50	" "	15	" "
657	Kilińskiego	503	41	3,857	48	6,375	637	50	" Br. w Łasku	15	" "
	w RADOGOSZCZU:										
103773	Zgierskiej	1,636	87	11,000	—	16,500	1,650	—	Zarski i Seweryn	16	" "
103790	"	4,060	15	29,363	03	45,500	4,500	—	" w Piotrk.	16	" "
	w ŁASKU										
51	Rynek	109	—	907	64	1,500	150	—	Rakowiecki Bronisław	16	" "

Ogłoszenie.

Nadzorca sądowy nad firmą „S. Spitz” w Łodzi Południowa 18, na mocy art. 40 Rozp. Prez. Rzplitej, o zapobieganiu upadłości z dnia 23/XII 1927 r. zawiadamia, że w porozumieniu z p. Sędzią-Komisarzem ustalony został ponowny i ostateczny termin dla zgłoszenia wierzytelności celem sformowania listy wierzyteli na dzień 20 lutego 1931 r. o godzinie 11 przed południem w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi (Plac Dąbrowskiego Nr. 5) pokój Nr. 15

W terminie powyższym wierzyteli wymienionej firmy winni zgłosić swe pretensje nie podane w pierwszym terminie i przedstawić odnośne tytuły.

Dodatkowa lista sprawdzonych i przyjętych wierzyteli wyłożona będzie w dniu 27 lutego 1931 r. w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi. W ciągu 7 dni od daty wyłożenia listy osoby zainteresowane mogą na mocy art. 42 zaskarżyć postanowienia nadzorca do p. Sędziego-Komisarza, który spór ostatecznie rozstrzyga

NADZORCA SĄDOWY

IMY!

w myśl apelu Rady Ministrów o zniżce cen we wszystkich gałęziach przemysłu i handlu **cenę znaczną zniżyliśmy** z dniem 1 lutego 1931 r.

SALON BITTNERA
PIOTRKOWSKA 164, tel. 151-27

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

AKŁAD Tapicersko-Stolarski przyjmuje wszelkie zamówienia, odświeżanie i wszelkie przeróbki oraz zakłada się firanki STEFAN GABAŁA NAWROT 8

OZDOBY kotylnonowe, maski, parasolki, czapki i inne niespodzianki poleca: J. Woźnica Piotrkowska 126 tel. 205-74 1738—1

Zagubione dokum.

Zagubiono 2 weksle à 500 zł zlotych wystaw. 16/7 1930 r. wystawca E. Geyer 1 weksel 300 złotych wystawiony 14/IV 1930 r. wystawca Ignacy Lramski. Weksle powyższe unieważniam Ryszard Szinnde 1744—3

Posady i prace

BUCHALTER poszukuje posady stałej lub na godzinę Złoży kaucję Oferty w „Rozwoju” „A.B.C.” 1742—1

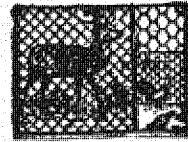
Dr. med.

Reicher

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych ul. POŁUDNIOWA Nr. 28 Tel. 201-93

Lecz. diatermia. Elektroterapia od 8—11 rano i od 5—9 wiecz. w niedzielę od 9—1 p.p.

Dla niesamożnych ceny lecznic



BRUCIANE Parkany, Plecionki, Traniny. Gazy miedzi do filtrów „Rabitz” do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca RUDOLF JUNG Łódź, Wólczajska Nr. 151 Telefon 128-97

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości

W Spółce Szevców

PIOTRKOWSKA 79
AL. KOSCIUSZKI 22
Tel. 158-38

(Specjalność: detaliczne sprzedaż zełówek trwałych na wodę)

SKLEP

KAZIMIERZ Zielonko
AL. KOSCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reparacji.

Używajcie

wyłącznie do szycia **Nici „Marynarz”** Władysław SUWAŁSKI Wytw. Nici „Marynarz” Wólczajska 109

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 25 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 6, za tekstem na 10 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wydrukowanie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.